

EKUMENIA CZYLI RELIGIJNA UNIFORMIZACJA EUROPY I ZJEDNOCZONEJ LUDZKOŚCI

'Nie można mówić, że chrześcijanie i Żydzi wierzą w tego samego Boga, a kto tak twierdzi jest - z punktu widzenia wiary katolickiej - albo ignorantem albo heretykiem'.(ks. Prof. M. Poradowski)... Potężniejszy ruch ekumeniczny profesjonalnych administracji religijnych w krajach jednoczącej się Europy stawia każdego myślącego i szczerego chrześcijanina wobec decyzji: *Ilu mam ojców? Czy jestem synem Najwyższego, Jedyne Boga Żydów, Ojca Jezusa, czy Trójosobowego Boga Rzymian i Ekumenii...* - artykuł Jerzego Madeja analizujący zagadnienie ekumenii we współczesnej Europie.

Wyraz „ekumenia” oznacza dosłownie lecz mało precyzyjnie: „*świat zaludniony*”. W praktyce oznacza to „*świat zaludniony jednowiercami*”.

Niepodważalne fakty: narodzenia się Jezusa Mesjasza w monoteistycznym Izraelu, publiczna deklaracja wiary Jezusa Mesjasza w Jedyne Boga Żydów (Mk. 12,29-30): „*Stuchaj Izraelu! Pan, Bóg nasz, Pan jeden [JEDYNY] jest*”, modlitwa Pańska „*Ojciec nasz...*”, oraz spotkanie Jezusa z monoteistami Mojżeszem i Eliaszem na Górze Przemienienia w obecności apostołów - wyznawców religii monoteistycznej, pozwalają wnioskować bez wątpienia, że **Zmartwychwstały jest monoteistą**.

Biblia świadczy bez cienia wątpliwości, że Synowska wiara Jezusa podobała się Bogu (Mat. 3,7) i dlatego została uwierzytelniona przez zmartwychwstanie (Rzym.1,4). **Chrześcijanom, lepszego Boga niż Jedyne Bóg Abrahama, Izaaka, Jakuba, Mojżesza, Eliasza i Jezusa, życzyć nie należy. Od chrześcijanina, lepszej wiary niż wiara syna Bożego Jezusa, Bóg nie oczekuje. Nie jest uczeń nad mistrza ani sługa nad swego pana** (Mat. 10,24).

Tymczasem ostatnio, w trzecim milenium od narodzenia Jezusa Mesjasza, inność Trójosobowego Boga całej światowej ekumenii, liczebnie przez teologów „uściślonego” w stosunku do Jedyne (lecz niepoliczalnego, wszechobecnego) Boga wszystkich Żydów, a więc także Jedyne Boga żydówki Matki Jezusa Marii i Jezusa samego, jest **szczególnie natarczywie** głoszona przez duchowieństwo zawodowe wszystkich wyznań chrześcijańskich.

W internetowym opracowaniu tegorocznym, sygnowanym (D.J.), zawierającym fragmenty książki katolickiego księdza profesora Michała Poradowskiego „Talmud czy Biblia?”, na samym początku znajdujemy myśl przewodnią: „*Nie można mówić, że chrześcijanie i Żydzi wierzą w tego samego Boga, a kto tak twierdzi jest - z punktu widzenia wiary katolickiej - albo ignorantem albo heretykiem*”. Podobne słowa płyną z radia. W dniu 24 lutego 2002, w audycji radia „BIS”, nadanej o godzinie 800, retransmitującej styczniowe nabożeństwo ekumeniczne, najpierw przemawiał kapłan prawosławny. Stwierdził on na samym początku: „*Wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w imię Trójcy Świętej*”. Podobna deklaracja padła z ust kapłana metodystycznego. W końcowej części audycji przemawiał kapłan katolicki. Po kilku zdaniach padło zdanie zawierające zasadniczą deklarację wiary: „*Wszyscy mamy tego samego Boga Trójosobowego*”. Każdy kaznodzieja, którego wystąpienie odtwarzano w tej audycji, wzywał do „jednoczenia się przy Chrystusie”.

Wszelako nawet nie wspomniano, że zarówno podczas życia w ludzkim ciele, jak i po zmartwychwstaniu, **Jezus Mesjasz stale jest monoteistą: ma Boga Jedyne. Jezus Chrystus... ten sam i na wieki** (Hebr. 13,8; Obj. 3,12).

Biblijny monoteizm starotestamentowy zna Jedyne Boga niepoliczalnego **Elohim albowiem w Nim żyjemy i poruszamy się, i jesteśmy...** (Dz.Ap. 17,28).

We wszechświecie wszechobecnej Osoby Boga nikt nigdy nie widział, bo też - po tej stronie życia - widzieć nie może. Nie można ludzkim wzrokiem widzieć postaci prawdy lub miłości. **Bóg jest miłością**. Dla reprezentatywnej manifestacji wybranych atrybutów Boga przed ograniczonymi ludźmi, Jedyne Niewidzialny, przybiera synowską postać Jezusa (Flp. 2,6). **Kto Mnie widział [poznał], widział [poznał] Ojca** (J. 14,10).

We wspomnianej ekumenicznej audycji, formalnie przeczącą odpowiedź, z ust wszystkich kaznodziejów, uzyskały następujące **zasadnicze pytania**:

- Czy w Ekumenii obowiązuje miłowanie tego samego Boga którego Synem jest zrodzony wśród Żydów Jezus Mesjasz? Ten Mesjasz, który po chrzcie w wieku dorosłym, został napelniony Świętym Duchem Swego Jedyne Ojca!
-
- Czy Ekumenia ma tego samego Boga, który wzbudził z martwych Swego Syna, Odkupiciela wiernych uczestników świętego Kościoła?
-
- Czy Ekumenia ma tego samego Boga, co 120 Żydów napelnionych Świętym Duchem ich Jedyne Boga w Dniu Pięćdziesiątym? - Duchem, który, pośród tych 120, napelniał też Żydówkę Marię - Matkę Jezusa!
-

- **Czy Ekumenia słucha i miłuje tego samego Boga co wszyscy Żydzi z włączeniem judeochrześcijańskich apostołów Mesjasza Jezusa?**

•

A po co w ogóle stawiać te kłopotliwe pytania? - zapytasz Czytelniku?

Odpowiadam historiozoficznie: **Religia określa korzenie naszej cywilizacji**. Jest rzeczą niewątpliwą, że Ekumenia, na użytek zjednoczonej Europy, profesjonalnie zwiastuje Boga policzalnego, przez zawodowych teologów „naukowo uściślonego”. Współczesne przejawy unijnej polityki wyznaniowej mogą więc świadczyć o tym, że wymordowanie 6 milionów europejskich Żydów monoteistów przed 60 laty, ludu wiernego Bogu i Jedynemu Ojcu Jezusa Mesjasza, stanowiło dalekowzroczone, planowe przygotowanie do dzisiejszego, religijnego i cywilizacyjnego, zjednoczenia krypto-politeistycznej Europy!

Przed dwoma tysiącami lat, zawodowe, starotestamentowe duchowieństwo żydowskie, orzekło **wyrok śmierci ciała** wobec swego Świętego **rodaka** Chrystusa (Mat. 27,1). Dziś, zawodowe nowotestamentowe duchowieństwo pochodzące z narodów Europy, wzywając do „jednoczenia się przy Chrystusie”, otwarcie głosi innego Boga niż Jedyne Bóg Chrystusa! Wskazuje to, że zawodowe duchowieństwo Rzymu, wobec **Boga** Niepoliczalnego, lecz **Jedynego**, Ojca Chrystusa, wydało **orzeczenie liczbowe o Duchu!** Taka teologia może się okazać niebezpieczna dla całej cywilizacji unijnej.

Myślące ostatki, ocalałe z tragicznego pokolenia wojennego, stopniowo wymierają nie usłyszawszy od teologów odpowiedzi na pytanie jak na ziemi rozmnażają się duchy nawiedzające ludzi tak masowo w niekemności jak też indywidualnie w uświęceniu:

- Moc jakiego ducha kazała potędze nazistowskiej metodycznie, masowo, z wielką pasją, niszczyć **lud wierny Jedyne Ojcu Jezusa Chrystusa?** Wszak kolejowe transporty Żydów do zagazowania w Treblince podczas II Wojny Światowej szły niezakłócone nawet w dniach, gdy wojsku brakowało taboru dla dowozu sprzętu na załamujący się front pod Stalingradem! Ten samozatrąceńczy priorytet zbrodni nad samozachowawczym instynktem życia odebrał historyczną oryginalność nawet współczesnym Palestyńczykom!
-
- Dlaczego w Europie, przez wieki, eksterminowano lud, w którym Bóg znalazł coś tak szczególnego jak kontynuacja monoteistycznej wiary Abrahama, iż wyrwał ich z egipskiej niewoli, rozdzielił przed nimi morze, nadał im Przymierze (zakon), karmił ich na pustyni przez 40 lat manną, wzbudził spośród nich Swego Syna Jezusa z Nazaretu, Mesjasza Domu Izraela?
-
- Dlaczego monoteizm Syna Bożego Jezusa Mesjasza jest solą w oku Ekumenii? Czy ma się kilku ojców na raz? Czy w ekumenicznym wydaniu Nowego Testamentu ma zostać przedregulowana modlitwa Ojczy nasz?

•

Obecnie, w trzecim milenium, rozwydrzona północ świata, religijnie i cywilizacyjnie, w pośpiechu jednoczy się wokół Boga Trójosobowego. Wszystkie masmedia trąbią o tym całkiem otwarcie. Ekumeniczni chrześcijanie, prowadzeni przez zawodowe duchowieństwo, najwidoczniej nie chcą w opamiętaniu wyznawać Jedyne Boga Abrahama, Izraela, Mojżesza i Jezusa. Cywilizacyjnie jednoczący się pod trynitarnym sztandarem świat, już przed 54 laty, dalekowzroczenie usunął z Europy żydowskie niedobitki przydzielając im mały skrawek Świętej Ziemi przez Boga obiecaną Abrahamowi. Dziś Żydzi, osaczeni w Palestynie wraz ze swym Jedyne Bogiem Niebios i Ziemi, Ojcem Jezusa, walczą uchwyceni w kleszcze pomiędzy Ekumenią i Dżihadem.

Spójrzmy przez chwilę na nowożytny monoteizm makrohistorycznie. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że od IV wieku przymusowy trynitarizm unii religijno - politycznej (tronu i ołtarza) obowiązywał w Cesarstwie Rzymskim. W tej sytuacji rodziny monoteizm Abrahamowy, od czasu Jezusa Mesjasza z miłością przekazywany narodom Europy dzięki działalności apostołów - **abrahamowych potomków Izaaka i Jakuba** - został zahamowany. Jakby w odpowiedzi na to, Bóg wzbudził Mahometa i już w VII wieku monoteizm zaczął się ponownie rozpowszechniać przez **abrahamowych potomków Ismaela** lecz w nieco zmienionym wydaniu religii Islamu - bez przepełnionej miłością nauki Jezusa. Zabrakło więc w nim zrodzenia na nowo z Boga (J. 1,13), który jest miłością, do Synostwa na wzór Mesjasza oraz - konsekwentnie - zabrakło miłości (choćby tylko wyrozumiałej akceptacji) nieprzyjaciół.

Jednak nawet tak mdły, daleki od biblijnego chrześcijaństwa monoteizm okazał się być solą w oku pogan, w skrytości liczących swe bogi. Krzyżowe wojny krypto-politeistycznego Rzymu z monoteistycznymi Saracenami stanowią historyczne potwierdzenie tego spostrzeżenia.

Współcześnie, przebiegłym poganom Nowej Ery, metodami politycznymi udało się skłócić Żydów i Arabów. Dlatego też w negocjacjach monoteistów: Izraela z Palestyńczykami, batutę dyrygenta zawsze trzymają trynitarci chrześcijanie. (Na przykład w Oslo lub w Camp David). Należy podkreślić, że Żydzi nigdy nie doznali od Mahometan ucisków na miarę prześladowań i eksterminacji jakie miały miejsce ze strony „chrześcijan”.

Według biblijnych prorocत्व należy sądzić, iż dzisiejsze problemy świata zachodniego z terroryzmem są w znacznym stopniu podsycane sztucznie jako element wielkiej polityki mającej doprowadzić do światowego rozmnożenia i panowania ducha antychrysta. Zbyt liczne fakty wskazują na to, że Ekumenia jest pogańską awangardą antychrysta. Nie przez swój maskowany

politeizm lecz przez trynitarny fundamentalizm i gorliwe dystansowanie się od biblijnie pojmowanego monoteizmu. [Ekonomicznie i strategicznie ważne jest opanowanie złóż paliw leżących na terenach objętych wpływami cywilizacji monoteistycznej].

Kolejne wojny światowe, inspirowane przez bogów rzymskiej conquisty, rozmiłowanych w wielkich igrzyskach, będących okresowymi pokazami triumfu ich dumnej cywilizacji (I Wojna światowa), mają - „przy okazji” kolejno wytepić z powierzchni ziemi potomków abrahamowych: najpierw Żydów - potomków Izaaka i Jakuba (II Wojna Światowa) a następnie potomków Ismaela (przygotowywana III Wojna Światowa). Dzięki telewizji satelitarnej początki tej ostatniej będą bardzo widowiskowe. Militarne igrzyska cielesne tylko uzewnętrzniają walkę religijnie podjudzonych, sfanatyzowanych duchów. Ofiary własnego „pospółstwa” są wkalkulowane w radość panów, organizatorów wielkich religijno-politycznych igrzysk światowych. Unia tronu i ołtarza żyje w narodzie poprzez igrzyska oraz hołdy. Widowiskowość i TV oglądalność masowych igrzysk liczy się ponad wszystko. Polacy w tym się kochają.

Można wielce się zdumiewać, że pogańskiemu antychrystowi udało się skutecznie zaślepić monoteistycznych Arabów i tak okrutnie skonfliktować ich z Izraelem. Widzimy wyraźnie, że monoteizm, pozbawiony miłości Ducha Synostwa Bożego, jest tak samo konfliktogenny i zabójczy jak pogańskie rozmiłowanie w igrzyskach śmierci.

Monoteizm, choć formalnie warunkuje otrzymanie łaski synostwa Bożego, w żadnym wydaniu go nie gwarantuje. Synostwo jest łaską. Trynitaryzm jednak niweczy nawet formalny warunek konieczny. Bóg Abrahama i Jezusa jest jednak ponad wszelkim formalizmem i dogmatyzmem religijnym.

Obecnie, w okresie przygotowań do III Wojny Światowej, pośpiesznie jest prowadzona ekumeniczna trynitaryzacja religijnej Europy, który to proces, tak obiecująco zaawansowany przez gorliwego Hitlera, został nagle przerwany, przez nominalnie ateistyczną Armię Czerwoną, w roku 1945. Nie sposób (z pozycji człowieka wierzącego na użytek indywidualny - nie zawodowy) dociec, dlaczego zawodowemu duchowieństwu europejskiemu aż tak bardzo nie odpowiada Najwyższy, Jedyne Bóg Niebios, który jest Ojcem Żyda Jezusa oraz Ojcem powołanych z całej populacji ludzkiej i wybranych Synów i Córek!

Ostatnio trwa walka o podporządkowanie wielkiej polityce religijnego świata ludności islamskiego Afganistanu i Pakistanu. Szykuje się atak na Irak. Szatan, ze swego przytulnego miejsca pośród wielu bogów tego świata, szykuje się na tron Najwyższego (Iz. 14,14; 2Tes. 2,1-4).

Monopol „jedynie słusznego” trynitaryzmu ekumenicznego już opanował Europę i całą Amerykę. Polityczny trynitaryzm powoli, lecz konsekwentnie, okrąża centrum światowego monoteizmu, miasto pokoju - Jeruzalem. Do panowania szykuje się nowa, trynitarzna cywilizacja zjednoczonego świata.

Jak wynika z powyższego, Jedyne Bóg Żydów, pod względem powszechnej akceptacji „tajemnic wiary, na ziemi zaludnionej” - jak dotąd - nie ma żadnych ekumenicznych i demokratycznych szans, podobnie jak - przed Piłatem - Jezus wobec Barabasa. Wygląda na to, że politeistyczny Rzym rzeczywiście „przechrztył” Jezusa, przebiegle zaliczając Go, wraz z Ojcem-Duchem, i Duchem Świętym, do grona swych bóstw policzalnych, depcząc przy tym wierny i łagodny monoteizm Mesjasza (według porządku Melchisedeka przekazywanego od dni Abrahama - tu i ówdzie - aż do dziś).

Nie będziesz miał innych Bogów obok Mnie - mówi Najwyższy; (2Mojż. 20,3; 5Mojż. 5,7). **On jest ogniem trawiącym** (Hebr. 12,29), **Ojcem wszystkich duchów** (Hebr. 12,9). Do Niego, z kruszynki ludzkiego ciała, modlił się za nami monoteista Mesjasz (J. 17,-) i nadal oręduje za nami z Bożej Prawicy (1 list Jana 2,1).

Jedyne Bóg Najwyższy, Bóg Abrahama i Jezusa, to Ten, który się nie modli; nie ma nikogo Odeń większego. Boga Izraela **nie mogą ogarnąć niebiosa niebios** (2 Krn. 6,18).

Duch Jedyne Boga Najwyższego sprawował **panowanie** nad Jego Synem (Iz. 9,6 - B. Gd.) przez cały czas ziemskiej służby w ludzkim ciele. Czy ty już doznałeś zrodzenia z Boga (Jana 1,13; 3,3-7) i usynowienia (Gal 3,26)?

Potężniący ruch ekumeniczny profesjonalnych administracji religijnych w krajach jednoczącej się Europy stawia każdego myślącego i szczerego chrześcijanina wobec decyzji: Ilu mam ojców? Czy jestem synem Najwyższego, Jedyne Boga Żydów, Ojca Jezusa, czy Trójosobowego Boga Rzymian i Ekumenii.

Doktrynalne wliczenie Boga Najwyższego pomiędzy jakichkolwiek innych bogów stanowi największe bluźnierstwo religijnych zawodowców przeciwko Jedyne Ojcu duchów, przeciwko pierwszemu Boskiemu przykazaniu dekalogu, oraz stanowi ideologiczną bazę ogólnoswiatowego antysemityzmu.

Natarczywe doktrynalne proklamowanie przez Ekumenię inności ich Boga Trójosobowego od Jedyne, Wszechobecnego Boga i Ojca Jezusa Mesjasza, inności od Jedyne, niepoliczalnego, Wszechobecnego Boga wszystkich Żydów **Elohim, jest zgodne ze stanem faktycznym ich wiary**, lecz musi budzić niepokój wśród myślących chrześcijan. Jak bowiem pokazały rzymskie krucjaty

trynitarne, innowierców zabija się z błogosławieństwem Królowej Niebios. Podobnie „pobożne” jest zabijanie innowierców w monoteizmie palestyńskim, nie znającym miłości Ducha Synostwa Bożego.

Doktrynalna natarczywość Ekumenii w Polsce może być zapowiedzią trynitalnego fanatyzmu unijnego. Dlatego duchowe kulisy tej natarczywości zawczasu należy wystawić na pokaz.

Dla świadomie wierzących uczestników Przymierza, niezliczonych chrześcijan, czytelników Biblii, zapieczętowanych Duchem niepoliczalnej miłości Boga, nie ma wątpliwości, że **Jezus Mesjasz prowadzi swych wiernych wąską drogą do górnego Jeruzalemu. Kto tej drogi wiary nie przyjmuje, lecz jest „słusznie religijny”, ten idzie do Rzymu w myśl przysłowia: „wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”** (Mat. 7,13-14).

Analizując fakty historyczne aż ciśnie się myśl, iż polityczna potęga religijnej Ekumenii nieugięte pragnie wszystkich, po mesjańsku wierzących monoteistów, usunąć z grona żyjących. **Albowiem... ten jest Żydem, który jest nim wewnątrz, i to jest obrzezanie serca, w duchu, a nie według litery; taki ma chwałę nie u ludzi, lecz u Boga** (Rz. 2,28-29). Jakże łatwo monoteistom, wierzącym w Jedynego Wszechobecnego Boga, wraz z wyrokiem śmierci, przypiąć łatkę panteistycznych heretyków! **I usprawiedliwiona została mądrość [krwiożerców] na podstawie swoich [krwiożerczych] uczynków** (Mat. 11,19).

Mesjasz Jezus złożył następującą deklarację wobec swych uczniów: **Nie mniemajcie, że przyszedłem przynieść pokój na ziemię; nie przyszedłem przynieść pokój, ale miecz** (Mat. 10,34). **Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien...** (Mat.10,37).

Chrześcijaninie myślący! Sprecyzuj w sercu swoim wizerunek Boga, któremu wierzysz! Albo za Jezusem, z Jego wiarą, idziesz zapierając się siebie, do Jego (oraz twego) Jedynego Boga Najwyższego i Ojca albo, na użytek zawodowy i polityczny lukratywnie służysz Trójosobowemu Bogu krypto-politeistycznej Ekumenii. Wspomnij szatańską metodykę kuszenia samego Jezusa!

Oto jest, od dwóch mileniów aktywny i dziś, w wieku XXI, miecz Bożego Syna i Sługi, Jezusa, który rozcina twoje serce, abyś brał wiarę, synowski żywot i zmartwychwstanie od Jego Niepojętego, lecz Jedynego, Ojca.

Obserwując Boże działanie indywidualne w kościołach, głoszących zróżnicowane doktryny szczegółowe, łatwo można dojść do biblijnego wniosku, że nie ludzkie doktryny mają przed Bogiem znaczenie lecz nastawienie serca **kawana** (1Kor. 13,-). Autor tych słów, jako monoteistyczny uczestnik wszystkich biblijnych Bożych i mesjańskich obietnic, pragnie chrześcijan o orientacji trynitalnej zapewnić, że Boża łaska nie jest ograniczona do wyznawców doktryn ekumenicznych.

Nie ma żadnych biblijnych powodów do tego, aby ekumeniczny krypto-politeizm był programowo anty-monoteistyczny.

Natarczywy trynitalizm nosi więc charakter „czysto” polityczny.

Deklaracje politycznych zwolenników inności Boga Żydów i ekumenicznych chrześcijan nie mają żadnego wpływu na prawdziwy obraz Boga. Świadczą o tym m.in. niepokonane bariery „filioque” w trynitalnym zasięgu katolicyzmu i prawosławia. We wczesnym judeo-chrześcijaństwie, nie skorumpowanym polityką, obydwie doktryny byłyby absurdem wielce kompromitującym.

Miłujący prawdę człowiek nigdy nie przestanie poszukiwać, we własnym sercu, prawdziwego, świętego obrazu Wiecznie Żyjącego Boga-Ducha. Zatem, o ile to możliwe, kierujmy wzrok duchowy na wiarę samego Jezusa Mesjasza, Żyda i monoteisty. Jeśli zaś ktoś został od maleńkości dogmatycznie zaprogramowany w wierze w Boga (ni mniej – ni więcej) Trójosobowego, to mając wolną wolę, może monoteizmu – z własnego wyboru, według osobistego poczucia prawdy i na własną odpowiedzialność – nie traktować jako warunku koniecznego poprawności zasad wiary. Jednakże, mając na uwadze monoteistyczną wiarę samego Mesjasza Jezusa, powinien traktować monoteizm przynajmniej jako biblijny dowód Bożej jego [monoteizmu] akceptacji.

Chrześcijaninie świadomy! (J. 1,13; Gal. 3,26). **Chodź wyprostowany, w czystej, bezinteresownej miłości i nie kalaj się rachowaniem Osób Jedynego Boga w upolitycznionej religii tego świata.** Wszak Jeden (policzalny) Mesjasz – Nosiciel **Jedynego** (niepoliczalnego) Boskiego Światła Prawdy rozświetlił na ziemi (niezliczone lecz policzalne) serca Bożych Synów i Córek niepoliczalną: Prawdą, Pięknem, Dobrem, Miłością, Wiecznością... **Jedynego** Wiekuistego Ojca duchów wszelkiego ciała. Jemu chwała. Jaką przestrzeń ogarnia **Jedyny?** – cały wszechświat!

Ile Osób mieści się w **Jedynym?** Tłum wielki (Obj. 7,9; Dz. Ap. 1,15; 2,-). Gdyż w Nim żyjemy... (Dz. ap. 17,28): **Jeden Lud Boży** (1 Ptr. 2,9).

To, co boskie, nie podlega ludzkiej ewidencji dogmatycznej. Bóg Jedyny, oraz to, co niepoliczalne, nie podlega ludzkiemu wyrachowaniu.

* * *

Czytelniku szczerzy, rozważ to wszystko w swym sercu dokładnie. O ile to możliwe, porzuć wszelkie teologiczne spekulacje. Dobrze jest zdobyć się na dziecięcą prostotę: jeżeli Jezus miał jednego Ojca i Boga, to – o ile to możliwe – i ty go miej. Jeżeli zaś Jezus miał Boga Trójosobowego – to idź za nim wraz z Ekumenią (Obj. 22,11). Nie pozwól, religijnym politykom oraz publicznie odprawiającym zawodową pobożność beneficjentom, rozszczepić twej **jedynej jaźni** i skorumpować czystości twego integralnego ducha! Zmierz szerokość drogi, którą podążasz; dokładnie zbadaj kierunek tej drogi, czy prowadzi do właściwego miasta! Sam rozsądź, czy nie dałeś się wciągnąć w dogmatyczny spis przeciwko **Jedynemu Bogu** Jezusa i przeciwko Pierwszemu Boskiemu Przykazaniu, jakie wraz z Mojżeszem i Eliaszem wyznawał oraz głosił Jezus, twój odkupiciel i Mesjasz. **Poszanowanie pierwszego Boskiego przykazania w chrześcijaństwie w niczym nie pomniejsza wielkości Mesjasza, lecz raczej potwierdza obecność Jego wiary według twej dziecięcej prostoty.** Dobrze jest mieć osobistą odwagę by wierzyć tak samo, jak wierzy twój Odkupiciel Jezus. Módl się też o pastora twego zboru, aby pozyskał taką ponad-doktrynalną odwagę. Zapewne nie jest dobrze przez Boga widziane najemnictwo dla religijnych spekulacji. *Niech nie wielu będzie nauczycielami.*

Zatem, to – o ile to dla ciebie możliwe – wystrzegaj się nienawiści do tych Synów i Córek Boga, którzy zachowali starotestamentowy monoteizm Abrahama i Mojżesza oraz do tych, którzy w Nowym Testamencie przyjęli monoteistyczną wiarę od samego Jezusa. Sprawdź to w swej Biblii osobiście i przyoblecz się w duchowe przymioty Mesjasza: łagodność względem nieświadomych i surowość wobec „źmijowego plemienia” najemników nieprawości. Trzeba jednak zacząć od siebie. To już wymaga charakteru Jezusa.

Jezus, Dokończyciel Starego Przymierza, wierzy i naucza według zasad Nowego Przymierza (ew. Marka 12,29-30):

Śluchaj Izraelu! Pan jest Bogiem naszym, Pan jedynie (5Mojż. 6,4).

Niebo i ziemia przeminą, ale słowa Jezusa nie przeminą nigdy (Mat. 24,35).

Jerzy Madej, w sierpniu 2002

Ze zbioru:

" ZAPACH NIEBA - RYMOWANKI EWANGELICZNE I DYDAKTYCZNE"

Jerzy Madej, Sulejówek, 2002

Artykuł zaczerpnięto z WWW.DEKALOG.INFO